

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 838, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 70000 mk.
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr przed tekstem 2500 mk.
w tekście 3000 mk., za tekstem 1300 mk.—W numerach świą-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Ogród po-Bernardyński ostatni w sezonie letnim koncert pod Mikołaja Salnickiego z udziałem solistów: W. Brzezińskiego (skrzypce), Józefa Kranca (trąbka), Fr. Tehorza (wiolonczela). Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

Wtorek 28 Sierpnia 1923 r. orkiestry symfonicznej Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie

KU UWADZE RODZICÓW, WYCHOWAWCÓW ORAZ UCZNI

NA ZBLIŻAJĄCY SIĘ SEZON SZKOLNY
KSIĘGARNIA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

UL. KRÓLEWSKA № 1. — UL. WILEŃSKA № 36.

Poleca bogato zaopatrzone działy podręczników szkol-
nych, materiałów piśmiennych, pomocy naukowych i nut.

BRONISŁAWA KAMIEŃSKA

po długich ciężkich cierpieniach opatrzona Sw. Sakramentami
zmarła dn. 27 go Sierpnia 1923 r. w wieku lat 64.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Dominikańskiej
Nr. 16 do Kościoła Św. Ducha odbędzie się dnia 28.VIII o g.
6-ej w. Nabożeństwo żałobne dn. 29.VIII o godz. 10-ej rano
poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
pograżone w smutku
Siostra i Siostrzenica.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratom, że czas odnowić pre-
numeratę za miesiąc **wrzesień**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie
zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzy-
mać wysyłanie** pisma.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy
Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „**Dzien-
nik Wileński**“.

Potrzebny LOKAL odpowiedni na biuro przy ul. A. Mickiewicza.

Wiadomość ul. A. Mickiewicza Nr. 22 — 11. Telef. Nr. 416.



KAGAŃCE
dla jazdy nocnej
i LATARNIE POWOZOWE
ANGIELSKIE I FRANCUSKIE
NOWEGO FASONU
poleca magazyn lamp
CH. GRILICHESA
ul. W. Stefańska Nr. 9.

Dr. I. BURAK
(AKUSZERKA, CHOROBY KOBIECE)
Wznowił przyjęcie chorych.
ZAWALNA 16.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY
D-ra Med. Bujalskiego
Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Przed posiedzeniem Ligi Narodów.

W niedzielę odbyła się narada posła Zamoyskiego i Skirmunta nad
sprawami które będą rozpatrywane na posiedzeniu Ligi Narodów.

Walka z drożyzną.

Wczoraj odbyła się w komisji drożyznianej konferencja, na której
rozpatrywano taktykę młynarską. Młynarze musieli w końcu zgodzić się
aby mąkę sprzedawać po cenie zboża.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDANSK. 25.VIII. (Pat.) Wszczę-
to tu dnia 20 b. m. między general-
nym komisarzem Rzeczypospolitej a
prezydentem Senatu W. M. Gdańska,
przy współudziale Wysokiego Komis-
sarza Ligi Narodów, rokowania do-
tyczące całokształtu spraw spornych
polsko-gdańskich. Przedmiotem obrad
były zagadnienia celne, Rady Portu,
zagadnienia prawnego położenia oby-
wateli polskich w Gdańsku, pewne
szczegóły prowadzenia przez Polskę
spraw zagranicznych Gdańska i t. p.

Co do szeregu innych punktów osią-
gnięto porozumienie. Dalszy ciąg per-
traktacji odbędzie się w przyszłym
tygodniu w Genewie, dokąd udają
się dziś komisarz Pluciński, Prezy-
dent Salm, oraz Wysoki Komisarz
Ligi Narodów. Rezultaty obrad zo-
staną przedłożone na Radzie Ligi Na-
rodów, która na porządku dziennym
sesji wyznaczonej na dzień 30 b. m.
umieściła rozpatrywanie całokształtu
sporu polsko-gdańskiego.

Odpowiedź Belgji na notę angielską.

BRUKSELA. 25.VIII. (Pat.) „Eto-
ile Belge“ donosi, że odpowiedź bel-
gijska dla Anglii składa się z 8-eh
części. Pierwsza mówi o rezerwie ce-
chującej notę angielską, odnośnie do
kwestji belgijskiej. Co do pretensji
odszkodowawczych Belgji, nota uza-
sadnia słuszność wysuniętych przez
Belgię postulatów. Druga poddaje

krytyce angielskie twierdzenie o nie-
legalności okupacji Ruhry. Uzasad-
nienie belgijskie pod tym względem
identyczne jest z francuskim punk-
tem widzenia. Trzecia część rozwija
i określa stanowisko belgijskie w
kwestji odszkodowań niemieckich,
oraz traktuje o sposobach osiągania
sum odszkodowawczych od Niemiec.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

Wilno, dnia 27 sierpnia 1923 r.

WARSZAWA, 27.VIII. (Pat.) Do-
lary 248,000—250,000—245,500. Ber-
lin 0,04 sprzedaż. Londyn 1,131,000—
1,130,500, sprzedaż 1,140,500, kupno
1,120,500. Paryż 14,200, sprzedaż
11,350—14,050. Wileński Bank Pry-
watny 155,000—175,000—160,000.

ZURICH, 25. VIII Pat. Na War-
szawę: 0.0024.

GDANSK. 25. VIII. Pat. Giełda.
Marki polskie 2124.62 do 2155.88.
Przekazy na Warszawę 1995 do 2005.

Sejm i Rząd.

Wyjazd p. Skirmunta do Genewy.

WARSZAWA, 27.VIII. (A. W.)
Skirmunt wyjechał dziś rano do Ge-
newy, jako delegat rządu polskiego
na doroczne posiedzenie Ligi Nar-
dów. Wice minister Strasburger wy-
jedzie do Genewy w tych dniach.

Zmiany personalne w dyplomacji.

WARSZAWA, 27.VIII. (A. W.)
„Gazeta Warszawska“ donosi, że w
sferach dyplomatycznych krąży po-
głoski, iż obecny poseł polski w
Rydze, p. Jodko ma być niebawem
odwołany. Miejsce jego zajmie p.
Aleksander Ładoś, naczelnik wydziału
Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
Posłem w Rawlu pozostanie, pełnią-

cy także obowiązki chargé d'affaires,
p. Dobrzyński.

Budżet na rok 1924.

WARSZAWA, 27.VIII. (A. W.)
„Gazeta Warszawska“ podaje, że
wszystkie Ministerstwa powiadomione
zostały o nieprzekraczalności terminu
układania i przedstawiania nadal
Ministerstwu Skarbu budżetów na
rok 1924 przed 1 września. Po tym
terminie nastąpi w Min. Skarbu roz-
patrywanie budżetów przy udziale
komisarza oszczędnościowego p. Mo-
skalewskiego i uzgadnianie otrzy-
manych wyników postulatami poszcze-
gólnych resortów. Budżety na rok
1924 wniesione będą do Sejmu w
terminie październikowym, przewi-
dzianym przez konstytucję.

Gospodarka przedsiębiorstw państwo-
wych.

WARSZAWA, 28.VIII. (A. W.)
Prowadzone są nadal prace przy-
gotowawcze do oparcia gospodarki
polskiej na zasadach handlowych.
Budżety przedsiębiorstw państwo-
wych (poczta, telegrafy i koleje) będą
nadal perjodycznie badane, a opła-
ty, pobierane w tych przedsiębior-
stwach będą podlegały częstej rewiz-
ji, celem uniknięcia dotkliwych dla
skarbu różnic pomiędzy dochodem
a wydatkami. Przedewszystkiem zasto-
sowane to będzie do opłat pobiera-
nych na telegrafach, które nawet po
podwyżce 100 proc. daleko odbiegają
od parytetu przedwojennego i
obecnego poziomu cen rynkowych.

Stosunki kościelne w powiecie Dziśnieńskim.

Z powiatu Dziśnieńskiego otrzymujemy pismo osoby nam znanej i bezwzględnie wiarogodnej, potwierdzające w zupełności to co niedawno pisaliśmy o stosunkach kościelnych na Kresach: Jedną z największych bolączek naszego powiatu jest szerząca się w zastraszający sposób agitacja, prowadzona przez księży białorusinów nie tylko bez żadnej przeszkody, ale ciesząca się najoczywistszą poparciem z góry. I ludność miejscowa przede wszystkim nie może wrażeń, iż chodzi tu o planowo zorganizowaną i celowo prowadzoną akcję, mającą na celu osłabienie stanowiska polskości w naszym pogranicznym powiecie. Gdy bowiem w zeszłym roku mieliśmy zaledwie czterech księży białorusinów w tym roku mamy ich już ośmiu (Ogółem w diecezji jest księży białorusinów obecnie około 40 tu). Większa część tych księży są to ludzie bojowi, którzy wszelkimi środkami dążą do przeobrażenia miejscowej ludności polskiej na białorusinów i do wyrugowania języka polskiego zarówno z życia prywatnego swych parafian, jak przedewszystkiem z kościoła, tej odwiecznej twierdzy polskości na kresach. Nie kryją oni bynajmniej swej nienawiści i lekceważenia względem Rządu Polskiego, posuwając swój tupet nawet do odmowy legalnych świadczeń na rzecz Państwa; tak np. ks. Szutowicz, proboszcz parafii Borodzienice, gm. Jodzkiej, odmówił przedstawienie konia do rejestracji urzędowej, motywując to... nie zawarciem konkordatu pomiędzy Polską, a Stolicą Apostolską i wynikającym stąd dla siebie rzekomo brakiem wszelkich zobowiązań względem Państwa! Ten że ksiądz, zresztą mający zaufania szesnastki podczas wyborów, dla swej zaciekłości antypolskiej gotów jest nawet poświęcić interesy kościoła; tak np. odmówił on nauczania religii w miejscowej szkole polskiej, decydując się raczej pozostawić dzieci szkolne bez nauki religii i rzucić je na pastwę bezwyznaniowości, tej rodzonej siostry bolszewizmu, niż uczyć ją po polsku. Agitacja tych rasyfikatorów w sutannach jest tem łatwiejsza, iż chroni ich szacunek okazywany sukni duchownej, oraz opieką okazywaną im przez Państwo, jako przedstawicielom panującego wyznania. Tem śmieiej dążą oni do urzeczywistnienia swych zgubnych dla Kościoła i Państwa zamierzeń, zamiast miłości chrześcijańskiej sięjąc nienawiść, zamiast zgody — rozterkę. Nie wahają się nawet używać konfesjonatu, jako narzędzia swej agitacji, odwołując penitentów od posługiwania się językiem polskim i zmuszając ich do spowiadania się po białorusku. Główny wysiłek kierują oni jednak na opanowanie dodatkowych nabożeństw w kościele, wiedząc o tem, iż wyrugowawszy polskość z modlitwy, wyrugują ją z serc parafian. Wiedząc jednak o przyjęciu, jakie swego czasu zgotował lud tutejszy księżom rasyfikatorom, nasyłanym tu przez Murawjewa, postępują bardzo ostrożnie. Rozpoczynają mianowicie od wygłaszania kazań białoruskich, narazie jedynie w czasie odpustów, później coraz częściej, aby wreszcie wyrugować zupełnie język polski z kazań, jak to uczynił wspomniany ks. Szutowicz, który chętnie się, iż zdążył zapomnieć po polsku. Przy wprowadzaniu kazań białoruskich, księża białorusini opierają się na ilście pasterskim arcybiskupa Roppa, wydanym w roku 1917-tym w przededniu nawałnicy bolszewickiej, w którym Pasterz, nie znając zresztą naszych stosunków, zezwolił duchowieństwu dekanatu Dziśnieńskiego na wprowadzanie kazań białoruskich, jednak pod warunkiem nie uszczuplania w jakimkolwiek zakresie dotychczasowych praw języka polskiego, oraz z wyraźnym zastrzeżeniem, iż dotyczy to tylko tych parafii, gdzie nie wywołuje to wrzenia i niezadowolenia ludności. Księża białorusini zapominają o zastrzeżeniach listu pasterskiego, rugując, jak to przytaczano wyżej, język polski z kościoła, zaś postępowaniem swoim

wywołują wrzenie, które jak nprz. w parafii Łużeckiej grozi przejściem w jawne rozruchy. Parafia Łużecka liczy około dwóch tysięcy ludności katolickiej, pomiędzy którą przeważa ludność miejska, gorąco przywiązana do polskości, posyłająca swe dzieci do średnich i wyższych szkół polskich, oraz słusznie szczycząca się z tego iż wydała znaczny zastęp obrońców ojczyzny w roku 1919—1920.

Przez tego mamy tu duży zastęp inteligencji, oraz drobnej szlachty zagonowej. Z powyższych względów parafia Łużecka odznacza się dużym uświadomieniem w duchu narodowym polskim, czemu dała wyraz przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego, głosując prawie jednomyślnie na umiarkowaną listę Nr. 12.

Gdy w roku 1917 na skutek listu arcybiskupa Roppa wygłoszone zostało tu pierwsze kazanie białoruskie, delegacja ludności udała się do miejscowego proboszcza z prośbą o zaniechanie dalszych podobnych prób, co też do ostatnich czasów było ściśle przestrzegane. W kwietniu b.r. dopiero przybył tu ks. J. Hermanowicz, zażarty białorusin i wróg polskości. Ksiądz tego poprzedzała smutna sława z czasów poprzedniej jego działalności. Tak w roku 1920 został on publicznie wygwizdany na zgromadzeniu w Wołkowysku, gdzie występował jako obrońca idei separatyzmu białoruskiego. W innej parafii posunął on swą zaciekłość tak daleko, iż na skutek wykrycia tajnej kierowanej przez niego organizacji, oraz znalezienia przy rewizji kompromitującego materiału, jedynie pośpieszną ucieczką, a może zawziętą protekcją zgóry, uniknął internowania przez władze. Po przybyciu swym do Łużek rozpoczął on natychmiast propagandę, bojkotując systematycznie język polski zarówno w rozmowach prywatnych z parafianami, jak i przy konfesjonale. Celem uzyskania pomocy dla swej agitacji sprowadził on podczas odpustu w dniu 4 lipca b. r. posłów białoruskich, a więc ks. Stankiewicza, słynnego ze swych wystąpień przeciwko zwrotowi kościołów katolickich zamienionych na cerkwie za czasów caratu, oraz posłów Miodę i Rak-Michajłowskiego prawosławnych, z których ten ostatni siedząc podczas sumy w ławce kolatorskiej zajmował się czyszczeniem i polerowaniem poznocei. Posłowie ci po sumie, korzystając ze zgromadzenia się licznych rzesz wiernych, wygłosili szereg mów podburzających przeciwko rządowi Polskiemu i polskości, którym to przemowom z błogim wyrazem twarzą przysłuchiwali się nasi białoruscy dusz pasterze, właściwi organizatorzy wiecu. Zachwyty ten nie udzielił się jednak zgromadzonemu, oburzonemu zarówno zachowaniem się, jak i treścią mów p. p. posłów. Sympatyczna trójka poselska nie ograniczyła się występowaniem w Łużkach, lecz rozpoczęła cykl wieców agitacyjnych w powiecie Dziśnieńskim, wiążąc je zawsze z uroczystościami kościelnymi katolickimi i korzystając przytem z czynnego poparcia księży białorusinów. Zresztą występy te kończyły się niezawsze fortunnie, jak np. w m. Prozoroki, gdzie publiczność urządziła ks. Stankiewiczowi wrogą demonstrację.

Po wyjeździe pp. posłów przybył do pomocy ks. Hermanowiczowi ks. J. Reszeć, profesor seminarjum duchownego w Wilnie. W jaki sposób „ks. profesor“ wychowuje młode pokolenie księży widać z tego, iż na wszelkie kierowane do niego zapytania w języku polskim, odpowiadał on albo milczeniem i nieudzielaniem odpowiedzi, albo jak to miało miejsce w Dwornowie, parafii Łużeckiej, przy oglądaniu przezeń tamtejszej kaplicy, przypominającym w zupełności czasy Murawjowskie, prowokacyjnym „Ja po polski nie pomaję“. Do spółki z ks. Reszeć, ks. Hermanowicz urządził następnie katechizację dzieci w języku białoruskim, kasując od wieków tu używaną i rozumianą katechizację w języku polskim. Gdy nie bacząc na

prośby i protesty parafian, obydwa księża dzieło rasyfikacji dzieci kontynuowali dalej i gdy wreszcie po ukończeniu katechizacji ks. Reszeć zwrócił się do dzieci z kazaniem białoruskim, oburzenie parafian dosięgło szczytu i tłum, złożony z kilku dziesięciu osób, wtargnął do zakrystji za księdzem Hermanowiczem, który tam się schronił, i w ostrych słowach potępił jego zgubną działalność.

Rezultatem powyższego zajścia było wszczęcie samorządnej akcji zbierania podpisów przeciwko rasyfikatorskiej działalności ks. Hermanowicza. Ksiądz jednak delegacji, wręczającej mu memoriał petycję opatrzoną setkami podpisów nie przyjął, zaś doręczony sobie protokół tego porwał przy świadkach. Dotknięta tem lekceważeniem zbiorowej swej woli ludność wystosowała podanie do J. E. Biskupa Matulewicza z prośbą o usunięcie niebezpiecznego agitatora, zaznaczając, iż w razie nieuwzględnienia tejże, grozi wybuch zaburzeń, skierowanych przeciw ks. Hermanowiczowi, a szkodliwych dla dobra i powagi kościoła.

Ludność miejscowa chce wierzyć, iż J. E. Biskupowi Matulewiczowi nie zależy na sianiu zamętu w korytarzu, dzielącym Rosję Sowiecką od terenów „Litwy okupowanej“ i oczekuje, iż od usunięcia ks. Hermanowicza rozpocznie się gruntowna akcja sanacyjna zabagnionych stosunków kościelnych w powiecie Dziśnieńskim.

Pozbawione tej wiary, oraz widząc brak opieki również ze strony władz państwowych, zrozpaczona ludność gotowa się rzucić raczej do samoobrony niż pozwolić wicherzycielom w sutannach szerzyć dalej swą zgubną działalność, której jedynym, choć może mimowolnym owocem jest przygotowanie gruntu pod tryumfalny pochód wojsk Lejby-Trockiego.

Dzień polityczny.

Podróż Benesa do Rzymu.

PRAGA, 25.VIII. (Pat.) Benesz odjechał dziś do Rzymu. „Prawo Lidu“ uważa, że pobyt Benesa w Rzymie, przekona koła polityczne włoskie o szczeroci polityki pokojowej Czechosłowacji, także w stosunku i do Węgier.

Mowa Poincaré'go.

PARYŻ, 26.VIII. (Pat.) W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy w Gondrecourt, upamiętniającej przybycie na front pierwszych oddziałów wojsk amerykańskich, Poincaré wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że jakkolwiek Stany Zjednoczone nie ratyfikowały traktatu Wersalskiego, to jednak znaczna większość narodu amerykańskiego uznała za słuszną akcję francuską w Agłębiu Ruhry. Wypadki także donoszą, że akcja francuska w Zagłębiu Ruhry już jest słuszną.

Odroczenie sprawy ochrony mniejszości.

HAGA, 26.VIII. (Pat.) Na wniosek delegacji polskiej Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości odroczył do 27 b. m. rozpatrywanie sprawy ochrony mniejszości narodowych.

Nota sowietów do Anglii.

MOSKWA, 27.VIII. (Pat.) Minister ludowy do spraw zagranicznych złożył przedstawicielowi Anglii memoriał, stwierdzając w nim ze zdziwieniem, że noty sowieckie dotyczące zatknięcia przez ekspedycję p. Stephesona chorągwi angielskiej na wyspie Wrangla pozostały bez odpowiedzi. Sowiety obstają przy tem, że wyspa Wrangla jest nieodłączną częścią terytorjum sowietów. Wyspa ta została oficjalnie włączona do państwa rosyjskiego. Suwerenne prawa Rosji do wyspy nie były nigdy kwestionowane. Rząd sowiecki wobec tego zwraca uwagę Anglii na to, że zatknięcie angielskiej flagi na tej wyspie jest naruszeniem suwerennych praw Rosji.

Z krajów bałtyckich.

Przedstawiciel Łotwy w Kłajpedzie.

RYGA. Przedstawiciel Łotwy na Litwie p. Seja będąc w Rydze udzielił prasie następujących wyjaśnień co do portu kłajpedzkiego: „Pomimo tego, iż los Kłajpedy ostatecznie nie został jeszcze rozstrzygnięty, port całkowicie znajduje się pod zarządem Litwy i przez niego odbywa się cały import i eksport Litwy, co w znacznej mierze odbija się na Libawie. Dla tej ostatniej pozostaje jednak wielkie znaczenie, jako portu tranzytowego, jakiego Kłajpeda nie posiada. Konkurencja między Kłajpedą a Libawą jest nieuniknioną, chociaż Łotwa wierzy, że ze strony Litwy nie nabierze ona charakteru złośliwej polityki ekonomicznej. Zorganizowana konkurencja, jak naprz. między Łotwą a Estonją jest zupełnie usunęta, w portach obu państw ustanowiono jednakowe opłaty, uzgodniono również taryfa kolejowa. Również porozumienie Łotwy z Litwą w tym samym kierunku byłoby pożądane i możliwe.“ (Wilbi).

Przedstawicielstwo Litwy Kow. na Łotwie.

KOWNO. Przy końcu sierpnia nastąpi otwarcie wice-konsulatu w Dzwinsku. Wice-konsulem mianowany został Kurtinajtis. Litwa Kow. w ten sposób będzie miała przez swego posła w Rydze 1 konsul i 2 wice-konsulaty na Łotwie. (Wilbi).

Amerykański okręt wojskowy w Kłajpedzie.

KOWNO. Do Kłajpedy przybywa dn. 27.VIII. amerykański krążownik „Pittsburg“. Wojskowy ten okręt na 13.680 ton pojemności, załoga składa się z 900 ludzi. „Pittsburg“ zatrzyma się w Kłajpedzie zaledwie dzień, poczem uda się do innych portów bałtyckich.

Nowe pismo na Litwie Kow.

KOWNO. Partja „Pažanga“ w najbliższych dniach wyda numer swego partyjnego tygodnika. W ten sposób profesor Waldemaras będzie miał znowu własny organ. (Wilbi).

Wiadomości telegraficzne.

Hold Francuzom i Belgom poległym w Polsce.

POZNAŃ, 25.VIII. (Pat.) Dziś odbyła się ceremonia pożegnania pociągu żałobnego, wiozącego do Ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskich i belgijskich, zmarłych podczas wojny na ziemiach polskich w niewoli niemieckiej. Na dworcu ustanowiono kompanię honorową. Zwłoki żegnali prezydent Poznania Ratajski, gen. Raszewski, następnie konsul francuski Dupont. Po złożeniu wieńców, przy dźwiękach marsyljanki i hymnu narodowego belgijskiego oraz też salwy honorowej pociąg opuścił Poznań.

Obchód rocznicy gminy polskiej w Gdańsku.

GDAŃSK, 26.VIII. (Pat.) Wczoraj odbył się w Strzelnicy Gdańskiej uroczysty obchód trzeciej rocznicy założenia gminy polskiej w Gdańsku. Przemawiał prezes gminy polskiej Leszczyński, wskazując na nierozważalność węzłów, łączących polską ludność Gdańską z Rzeczypospolitą. Na obchód przybyło kilka tysięcy osób z pośród ludności polskiej Wolnego Miasta.

Zamordowanie b. posta bułgarskiego w Pradze.

PRAGA, 26.VIII. (Pat.) Dzisiaj na przedmieściu Pragi dokonano zamachu na byłego tutejszego posła bułgarskiego Daskalowa. Pos. Daskalow ugodzony dwiema kulami zmarł. Towarzyszący mu dr. Bojadjew został lekko ranny. Sprawcę aresztowano.

Zjazd katolicki w Lublanie.

LUBLANA, 27.VIII. (Pat.) Otwarto tu piąty zjazd katolicki. Obecni byli: król, zastępca premjera, nuncjusz apostolski Peregrinetti i minister Jankowicz.

B. kanclerz Wirth w Moskwie.

MOSKWA, 26.VIII. (Pat.) Krasin przyjął byłego kanclerza Wirtha.

Strażackie wybryki.

Niech nie zadziwia czytelników tytuł, gdyż nie chodzi w tym wypadku o straż ogniową, lecz o pewne osoby ze sławetnej a smutnej pamięci, Straży Kresowej. Zdawałoby się, iż z likwidacją Straży kacyki i satelici tej i instytucji usuną się w cień.

Lecz niestety dochodzą nas echa ich „pieśni łabędziej”. Dziwnym zbiegiem okoliczności ulubionym ich terenem stał o się Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, a działalność wzmogła się z przyjazdem na stanowisko na czelnika szkół powszechnych p. Woźniakowskiego b. inspektora szkół powszechnych w pow. Grodzieńskim.

I dziwną posiadają ci panowie siłę magnetyczną, bo wraz z p. Woźniakowskim zjawia się p. Świętorzeczki, b. prezes Straży Kresowej w Grodnie, znany na bruku wileńskim p. Mydlarz, Małowieski, Ziemia et ceteros.

Praca zaczęła się na całej linii: na poczekaniu stworzono referat narodowościowo polityczny (obecnie instrukcyjny), usunięto ze stanowiska inspektora szkół powszechnych na pow. Święciański p. M. człowieka z 30 letnią praktyką pedagogiczną, z kolei zabrali się do profesora seminarjum nauczycielskiego w Wilnie p. W., za to że brał udział w delegacji do Ministerstwa Oświaty i występował przeciwko niektórym osobom zbliżonym do „Straży”.

Nie ominęły rugi i szeregów nauczycielskich—zaczęto wydalać osoby mniej dogodne, pod zarzutem braku kwalifikacji, a importowano hurtownie nauczycielki nawet z 4 o klasowym wykształceniem z Galicji no i z Grodna (dawne dobre czasy).

Macki „strażackie” zaczęły się wsiskać wszędzie, podobno nawet sam p. Kurator nie jest wolny od ich „wszechpotężnych” wpływów.

Nasze władze powinny wejrzeć w te stosunki, bo oświata na Kresach nie jest rzeczą błahą a Wilno znowu nie jest takim dalekim partykularzem, by wspomniani wyżej mandaryni według swych sympatii i widzimisie rządili. M.

Szczegóły napadu pod Budslawiem.

Jak donosiliśmy, w nocy z 29 na 30 lipca r. b. między Dohinowem a Budslawiem został dokonany napad na samochód kursujący pomiędzy temi miejscowościami. Wileńska ekspozytura śledcza dokonała wywiadu, który ustalił, iż w napadzie brało udział około 20 bandytów uzbrojonych w karabiny rozmaitego typu, rewolwery, ręczne granaty i broń białą. Bandyeci ubrani byli przeważnie po wojskowemu, rozmawiali po polsku akcentem miejscowym. Hersztą swego bandyeci nazywali Muchą. Dalsze dochodzenie ustaliło, że banda przyszła z Rosji, granicę przekroczyła w nocy z 28 na 29 lipca koło wsi Wazdawicze i udała się w kierunku szosy Dohinowo-Budslaw.

Po przybyciu na szosę bandyci zabarykadowali drogę i oczekiwali na nadejście samochodu. Pasażerów samochodu obrabowano na ogólną sumę około 100 milionów marek.

Po ukończeniu rabunku, bandyci podzielili między sobą łup i udali się w trzech różnych kierunkach. Jednakże jak się okazało później wszyscy bandyci udali się do Rosji.

Ze zrabowanych rzeczy poznano skórę lisia na rynku w Dohinowie u mieszkanka wsi Kamień—Bronisława Szostaka, który oświadczył, że kupił tę skórę od żołnierzy bolszewickich, co udowodnione zostało zeznaniami świadków.

Pomiędzy bandytami było trzech zamaskowanych ludzi, istnieje podejrzenie, że byli to mieszkańcy m. Dohinowa Jan Adamowicz, Bronisław Nadolski i Mikołaj Zankiewicz, którzy przed napadem zniknęli z Dohinowa. Miejsca pobytu ich nie ustalono.

Dochođenje zostało skierowane do sędziego śledczego powiatu Duniłowickiego. (b).

Teatr Polski

„Banco” komedia w 3 aktach Savoir'a w tłumaczeniu w Perzyńskiego.

Bardzo miła i wesola komedia, Trójkąć małżeńską, tyle razy obrabianą przez komedjopisarzy francuskich, snadź znudził rzetelnie publiczność francuską, kiedy obecnie bezwzględna wierność kobiety dominować zaczyna w najnowszej ich twórczości. Tak, bezwzględna. Bo że hrabina Charlotta swemu urwisowi-mężowi, graczowi zaciętemu, który całe dwa miodowe miesiące spędza przy zielonym stoliku, pozostaje wierna a zrywa małżeństwo, dopiero gdy dowiaduje się o istnieniu obok niej dawnej kochanki—nie dziwi wcale. Kobiety nigdy nie kochają prawdziwie porządnym ludzi chyba bardzo... szpetne lub stare. To nie żaden paradoks — „c'est la vie” jak mówił niedawno „Wielki Donjuan” przez usta p. Junosza-Stepowskiego. Ale że pozostaje wierna swemu drugiemu, poczciwemu niedołądze, zwłaszcza wobec platonicznego przez rok cały związku, a pokusy w osobie pierwszego, mimo wszystko, kochanego dotąd nieponia—w to wierzyć trudno. I jesteśmy pewni że dziewięć dziesiątych młodych i ładnych słuchaczek na sali nie uczyniłyby tego, (na co zdobyła się po całonocnej bohaterkiej walce z sobą i miłością Charlotta, czyli... ostatnie 3 minuty zużytkowałyby na spakowanie najniezbędniejszych manatów i ulotniło się autem męża Nr 2 z mężem Nr 1 aby po ponownym rozwodzie, o który tak łatwo we Francji, wieść życie pełne łez i szarpaniny lecz u boku miłego choć latającego nietylko po niebie lecz i przez życie

małzonka. A gdyby twierdziły inaczej—nie wiercie im. Zwłaszcza jeśli ten niepoń byłby tak miłym szaleńcem jakim go zrobił p. Junosza-Stepowski, przemiliwym nawet w swem brutalstwie i bezczelności, w którego szaleństwach tkwi coś aż bezradnie dziecięcego. Rola ta leży na Junosza-Stepowskim jak garnitur skrojony przepysznie przez najlepszego krawca—w każdym szwie i linii zrosnięty z nim całkowicie.

P. Bohdańska jako Charlotta była urocza i pełna życia i usprawiedliwiała w zupełności fantazję czy chwilowy kaprys pierwszego męża, walcząc raz z prawdziwym bohaterstwem, drugi raz ze sprytem i finezją o swą cnotę, w obrażonej godności kobiecej że to jest tylko... kaprys. P. Wyrwicz (de Daligniera) w rolach zacnych niedołągów jest zawsze nieoceniony, wzbudzając w widzu szczerą, rzetelną wesołość, p. Peter był dobrym kolegą szalonego lotnika, p. Miłski odegrał z komicznym patosem pełnego kasynowej godności maître d'hôtel, p. Habrowska z wdziękiem wścibską pokojóweczkę.

Akcja toczyła się żywo. Rozbawiona publiczność miała pewną niespodziankę gdy po tylu pysnych „kawałach” w biegu 3 aktów usłyszała na ostatku akcenty tragiczne przez usta kobiety, dowodzące spustoszeń uczynionych w jej duszy przez nieopatrzego lotnika. Ale to już wi-na autora, który, mojem zdaniem, niepotrzebnie z lekkiego, niefrasobliwego poziomu zboczył na moment ostatni ku — dramatowi. Można by przypuszczać że nie jest francuzem. Wystawa b. estetyczna i wykwintna.

Aleks. Pil.

— Ogród po-Bernardyński. We wtorek d. 28 sierpnia 1923 r. ostatni w sezonie letnim koncert orkiestry symfonicznej Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie pod dyr. Mikołaja Salnickiego z udziałem solistów: W. Brzezińskiego (skrzypce), Józefa Krauze (trąbka), Fr. Tchorza (wiolonczela). Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

Wypadki.

— Zabity we młynie. W dniu 24 b. m. we młynie wsi Łuki, gm. Daugieliskiej został zabity Alfons Lonecki. (b)

— W nieobecności rodziców. 24 b. m. we wsi Tunkielski, gm. Daugieliskiej utopiła się 2-letnia dziewczynka podczas nieobecności rodziców. (b)

Kronika policyjna.

— Rabunek. Dnia 21-go sierpnia dwaj osobnicy napadli na Macieja Byczkowskiego, pobili go i zrabowali palto wartości miliona marek. (b)

— Rzeczy do odebrania. W Ekspozyturze Śledczej pracy właściciel może otrzymać złotą obrączkę. Zgłaszać się tylko w godzinach urzędowych. (b)

Teatr Polski (Lutnia) Dzisiaj występy K. Junoszy-Stepowskiego „BANCO” kom. Savoir'a w 3 akt. Początek o 8 w.	Teatr Letni Ogród Bernadyński Występy Lody Rogińskiej Dzisiaj „Wróg kobiet” operetka Eislera. Początek o 8 w.
---	---

Z Grodna.

O polskość handlu i o niezależność polskiego rzemieślnika.

Do miasta naszego zawitał w przeszłą sobotę dn. 25 b. m. poseł na Sejm dr. Konrad Ilski, by wgronie rzemieślników, drobnych kupeców polskich omówić sprawę ekonomiczną ogólnopolską, a miasta Grodna w szczególności. A że dniem przyjazdu pana posła była sobota, kiedy miasto faktycznie świętecznie wygląda, sam zewnętrzny wygląd Grodna mógł nasunąć szereg refleksji i spostrzeżeń.

Pan Ilski w dłuższym przemówieniu wskazał na obecne stosunki gospodarcze, które prócz innych przerożnych przyczyn, mają główne podłoże i winę w samem społeczeństwie, które niestety w olbrzymiej większości jest chorem. Obojętność nasza, brak organizacji, brak sumiennej, uczciwej pracy—są to wszystko bolączki dnia.

Potrzebą stworzenia w Grodnie Stowarzyszenia Rzemieślników, lub pełnienie tego Stowarzyszenia do więcej produkcyjnej pracy — jest sprawą pilną, bo polskiemu rzemieślnikowi, drobnemu handlowi zagraża faktyczne niebezpieczeństwo przed wzięciem wszystkiego nieomal w ręce żydowskie. Po przemówieniu pana Ilskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, szereg pytań, które dały obraz stanu obecnego gospodarczego naszego miasta. Wyczuwać się dało w każdym prawie przemówieniu dobre zrozumienie sprawy, troska o przyszłość polskiego handlu. Lecz wszędzie znaleźć się musi też i dysonans. Można byłoby o tem nie wspominać, lecz zachowywanie się pana Dzierżycza, prezesa Klubu Robotniczego Polskiego, gdzie jak jeden z mówców podkreślił z wielkim zainteresowaniem słucha się prelegentów żydowskich, było tak niesmaczne i nieprzystwoite poniekąd, że fakt ten podkreślić należy.

Krótszym, ale nacechowanym dobrem zrozumieniem istoty sprawy, było przemówienie pana Leonowicza. Mówca z całą stanowczością, zgadzając się z posłem, podkreślił, że w danych sprawach społeczeństwo musi stanąć ponad partyjnemi względami. Niewątpliwie odbyte zebranie zachęci ludzi chętnych, rwących się do pracy, sprawę Stowarzyszenia Rzemieślników, robotników i drobnych kupeców polskich ująć w pewne dionie i ku lepszemu rozwojowi poprowadzić. Bo wstydem jest, że Grodno posiadające 12 tysięcy ludności polskiej, nie ma swego handlu polskiego, i że rzemiosło nasze jest na usługach żydowskich warsztatów pracy. Kaen.

Wiadomości bieżące.

Sprawy kościelne.

— Na prefektów naznaczeni: 1) ks. Wacław Łukasz do gimnazjum i na stanowisko rektora kościoła po-Bernardyńskiego w Słonimie; 2) ks. Wacław Siekierko na prefekta gimnazjum w Święcianach; 3) ks. Alfons Zienkiewicz na prefekta Seminarjum Nauczycielskiego w Świsłoczy; 4) ks. Hipolit Malinowski na prefekta szkół powszechnych gminy Zabłockiej; 5) ks. Jan Krukowski na prefekta gimnazjum i szkół powszechnych w Sokółce.

Z miasta.

— **Ruch emigracyjny.** Z powodu wzmagaającego się ostatniemi czasy ruchu emigracyjnego do Ameryki i spowodowanego tym ruchem chaosu, jak również z powodu przedwczesnego zrywania się z miejsca emigrantów, sprzedawania domów, ziemi i t. p., konsul amerykański w Warszawie, p. S. Keen, za pomocą urzędów samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej, ogłosił odnośne instrukcje. Według tej ostatniej wizę na wyjazd mogą otrzymać: 1) obywatele amerykańscy, 2) ci, którzy poprzednio w Ameryce mieszkali, 3) byli wojskowi oddziałów polskich z Ameryki, 4) ci, których krewni wzywają z Ameryki. W wypadkach powyższych należy wpieryw złożyć podanie do konsula amerykańskiego w Warszawie i potem ubiegać się o paszport zagraniczny.

Wyruszać zaś z miejsca należy dopiero po otrzymaniu zawiadomienia z odnośnej linii okrętowej o dniu wyjazdu statku, nazwy statku i o wyznaczeniu miejsca na statku. (z).

Sprawy szkolne.

— Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce oddział w Wilnie powiadamia, iż odbędzie się zebranie nauczycielstwa w sprawie redukcji i przeniesienia—we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 5 p.p.—w Sekretarjacie Stowarzyszenia przy ul. św. Anny 7—4.

— Szkoła Powsz. Nr 20 im. Sz. Konarskiego (ul. Żeligowskiego 1 róg Wileńskiej 10) podaje do wiadomości rodziców nowowatępujących młodszych dzieci z odległych dzielnic

miasta, zwłaszcza do 1-go i 2-go oddziału, że ich podania o przyjęcie do wymienionej szkoły nie mogą być uwzględnione, z powodu stanowczego zarządzenia władz oświatowych: niech się zawczasu zapisują do szkół najbliższych w swoim rejonie.

Sprawy kolejowe.

— **Echa katastrofy kolejowej** W niedzielę pociągiem pociągami przybył do Wilna z ramienia ministra Karlińskiego, inspektor Min. Kolei Żelaznych, który w kilka godzin później udał się wraz z Komisją Dyrekcyjną na miejsce katastrofy na szlaku Lida—Skrzybowce. Jak się dowiadujemy sygnalista, winny wadliwego ustawienia sygnału, co stało się przyczyną katastrofy, został aresztowany. Potwierdza się wiadomość, że w wypadku poniosła śmierć tylko 1 kobieta z dzieckiem, rannych zaś było nie 11, jak poprzednio podawano, a 10. (A. W.)

— **Narady nad budżetem W. D. K.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Kolei Żelaznych łącznie z delegatami Wil. Dyr. Kol. rozpatruje budżet Dyrekcji na rok 1924. Prace te mają być ukończone w dniach najbliższych. (A. W.)

Zebrańia.

— W niedzielę po poł. w lokalu Ligi Robotniczej odbyła się w ścisłym kółku przedstawicieli miejscowego kupiectwa i rzemiosł narada w sprawie podźwignięcia i unarodowienia przemysłu miejscowego i handlu. Obecny był na zebraniu gość z Warszawy p. poseł Ilski.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Letni** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj po raz czwarty ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Eislera „Wróg kobiet”, która zdobyła wielki sukces, dzięki nadzwyczaj interesującej treści libretta, oraz pięknej melodyjnej muzyce, a nadewszystko koncertowej grze artystów z p. Lodą Rogińską i p. Józefowiczem na czele.

— **Teatr Polski.** Dzisiaj czwarty raz „Banco” wesola komedia Savoir'a ze znakomitym gościem Junosza-Stepowskim.

— **Występy Elny Gistaedt.** Wkrótce w operetce naszej rozpoczyna się występy, zaangażowanej przez dyrekcję na szereg przedstawień, znakomitej śpiewaczki operetkowej znanej w szerszym świecie sławy szwedki Elny Gistaedt, która urokiem postaci, przelślicznym głosem, grą skończoną zbiera zasłużone laury na scenach europejskich.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 147 Ust. Hip. oznajmia, że na dzień 26 Listopada 1923 roku wyznaczony został termin zgłoszenia się, do pierwiastkowej regulacji hipotecznej dla nieruchomości: 1) Placu w Wilnie przy ulicy Słowackiego Nr. 24 obszar 400 sążni kwadratowych należącego do Bejty, Małki i Kaumana Duszańskich dług Wil. Bank. Ziem. 48400 rb. (Nr. 4618); 2) Placu w Wilnie ul. Stomianka Nr. 45 obsz. 332 s. kw. nal. do Julji Lipińskiej (Nr. 4625); 3) Dóbr Krzeszoły w pow. Wołyńskim gm. Nalibockiej, obsz. 432 dz. nal. do Michała Łęskiego. Dług Wil. B. Z. w s. 5400 rb. (Nr. 4626); 4) Placu czynsz. w m. Iwje p. Wołyński ul. Kościelna Nr. 3, nal. do Kazimierza Kowalewskiego (Nr. 4606); 5) Działki w p. Wileńskim gm. Mickińskiej we wsi Rekanciszkach obsz. 9 dz. nal. do Sysoja Titowa. (Nr. 4615); 6) Placu cz. w m. Mołodecznie obsz. 200 s. kw. nal. do Michała Czarniewieckiego i na praw. czynsz. do Oszera Rudnickiego, (Nr. 4627); 7) Placu w cz. w Święcianach obsz. 712 i pół s. kw. nal. do Wandy Bukowskiej, (Nr. 4617); 8) Placu w m. Landwarowie p. Trocki obsz. 2012 s. kw. nal. do Elżbety Dubickiej (Nr. 4630); 9) Działki w p. Wileńskim gm. Rudomińskiej z folw. Porodomino obsz. 196 hekt. nal. do Antoniego Młodzianowskiego. (Nr. 4628); 10) Placu w Iwju p. Wołyński obsz. 1362 metr. kw. nal. do Tomasza Zamojskiego, (Nr. 4604); 11) Placu w Wilnie ul. Fabrycznej i Gogola, obsz. 965 s. kw. nal. do Leonida Sawińskiego i Mikołaja Szklarowa (Nr. 4632); 12) Działki z folw. Krasowszczyzna p. Wołyński gm. Iwiejska obsz. 1370 hek. nal. do Tomasza hr. Zamojskiego sprzed. wsi Karpowice (Nr. 4605); 13) Działki z folw. Chowańszczyzna p. Wołyński obsz. 4 hk. nal. do Tomasza hr. Zamojskiego sp. Apolonji Mściłobrodzkiej. (Nr. 4634); 14) Dwuch działek z maj. Bohuszewicz w p. Dziśnieńskim gm. Plińskiej, obsz. 4 dz. 1656 s. kw. nal. do Jana Nornickiego. (Nr. 4639); 15) Placu w Smorgoniu ul. Dworcowej obsz. 279 s. kw. nal. do Gabryela Kots. (Nr. 4648); 16) Działki obsz. 7 dz. we wsi Ostrowski p. Święciański nal. do Jana Snarskiego (Nr. 4645); 17) Placu w Wilnie ul. Podgórznej Nr. 5 obsz. 750 s. kw. nal. do Marji, Ireny i Marji Sokolowskich (Nr. 4629); 18) Folwarku Dzitrowszczyzna pow. Wileński

gm. Turgielska, obsz. 43 dz. 3701 kw. nal. do Leonarda Szablńskiego, dług Wil. B. Z. w s. 1700 rb. (Nr. 4647); 19) Majątku Zaczisze p. Brasławski gm. Rymaszańska, obsz. 100 dz. dług Wil. B. Z. w s. 4000 rb. należ. do Jadwigi, Kamilli i Marji Tromszczyńskich (Nr. 4638); 20) Placu w Wilnie ul. Wielkiej Stefańskiej Nr. 24 obsz. 331 s. kw. nal. do Owseja i Chasi Szmuklerów, dług miejsc. tow. kredyt. 75,549 rb. 22 kop. (Nr. 4652); 21) Placu w Wilnie Popławy obsz. 1311 sąż. kw. nal. do Benjamina, Bera i Estery Epsztejnów, dług Wil. B. Z. w s. 40000 rb. (Nr. 4637); 22) Parceli z p. maj. Puzyryzki p. Wileński gm. Turgielska, obsz. 1578 dz. nal. do Apolonji i Józefy Dziegielewskich. (Nr. 4666); 23) Działki we wsi Makarewicz p. Dunilowski gm. Parafjanowska obsz. ok. 19 dz. nal. do Aleksandra Potocznanowa (Nr. 4659); 24) Placu w Wilnie ul. Boitupska Nr. 4, obsz. 325 s. kw. nal. do Marji Kojalowiczowej. (Nr. 4655); 25) Placu w Wilnie zb. ul. Nowogrodzkiej i Pitsudskiego Nr. 24/32 obsz. 353 s. kw. nal. do Josela i Chai małż. Assinowskich. (Nr. 4664); 26) Placu w Wilnie ul. Archanielska i Septyckiego obsz. 15 s. kw., nal. do Fejgi-Chai Wolfzon (Nr. 4654). 27) Działki nazw. Edwardowo z maj. Male, pow. Wileński, gm. Worniańska, obsz. 8 dz., nabyt. przez Edwarda Kiewisza (Nr. 4662); 28) Placu w Smorgoniu, pow. Osm. obsz. 331 s. kw., nal. do Gitli Duzzmanowej (Nr. 4665); 29) Działki w p. Święciańskim i gm. we wsi Widawiszkach, w kolonii Anksztekalnis, obsz. 1 dz. nabyt. przez Jana Pazuna (Nr. 3677); 30) Majątku Krystonopol p. Święciański gm. Wiszniewskiej, obsz. ok. 363,84 dz., nal. do Jana i Józefa Hurynowiczów (Nr. 4578); 31) Folwarku Lipówka w pow. Wil., gm. Niemienczyńska, obsz. 32 dzies. nal. do Nadziei Lipkinowej, dług Piotr. Tul. B. Z. w s. 1900 rb. (Nr. 4676); 32) Placu w Wilnie, ul. Kalwaryjska Nr. 150, nal. do Mikieła Zelfina, obsz. 414 s. kw., dług na rzecz Marji Szykowej w s. 3500 rb. (Nr. 4667); 33) Placu w Sworgoniu, zaul. Szkolny, obsz. ok. 375 arsz. kw., nal. do Caima Sarahana (Nr. 4685). 34) Folwark Rudnik z maj. Saloniewicza, obsz. 100 dz., przetrz. leśn. s. ur. Zomosz, wydz. a maj. Sieliszcz, obsz. 50 dz., pow. Dziśnieńskim, gm. Prokocoka, nal. do Aleksandra Szyryna (Nr. 4683). 35) Placu w m. Głębokiem, p. Dziśnieński, obsz.

287 s. kw., nal. do Rafała Papernowa (Nr. 4684). 36) Placu w Wilnie, ul. Senatorska Nr. 39, obsz. 2126 s. kw., nal. do Aleksandry Woronowej, dług z akt. zast. na rzecz Jana Jabłońskiego w s. 3500 rb. (Nr. 4687); 37) Działki we wsi Zybalskich pow. Święciański, gm. Michałowska, obsz. 5 dz., nal. do Stanisława Bujlisa (Nr. 4672) 38) Majątku Apolin, p. Lidzki, gm. Żyrmuńska, obsz. 220 dz., nal. do Michała Sikorskiego (Nr. 4675); 39) Parceli Nr. 19 z maj. państw. Gorańskie poręby, pow. Wileński, obsz. 3 dz., sp. Konstantemu Worono (Nr. 4657); 40) Placu obsz. 264,191 s. kw. w Wilnie, ul. III Stomiance, nal. do Fryderyki Zml-trowiczowej (Nr. 4688); 41) Placu w Wilnie, ul. Kalwaryjska Nr. 38, obsz. 362 s. kw., nal. do Szymuły i Wichny Brytaniskich. dług na rzecz Marji Siliwej w s. 11600 rb. (Nr. 4651); 42) Placu w Trokach, obsz. 340 s. kw., nal. do Abrama Abkowicza (Nr. 4679); 43) Działki we wsi Mokszyce, pow. Osmiański, gm. Polańska, obsz. 5 dz., nal. do Jana Makarewicza (Nr. 4674); 44) 3-ch placów w Smorgoniu, p. Osmiańskim, zb. ul. 3-go Maja i Michajłowskiej, nal. do Gitli Duzzmanowej (Nr. 4691); 45) Działki we wsi Wirszupach, p. Święciańskim, gm. Daugielska, obsz. 2 dz., 1968 s. kw., nal. do Józefa Szejkowski (Nr. 4673); 46) Majątku Reksce, p. Lidzki, gm. Żyrmuńska, obsz. 258,30 dz., nal. do Michała-Fortunata Sikorskiego (Nr. 4677); 47) Folwarku Olechniszki, p. Święciański, gm. Komajska, obsz. 77 dz., nal. do Feliksa Milewskiego (Nr. 4704); 48) Dóbr Teresdwór, p. Dunilowski, gm. Żośniańska, obsz. ok. 1908 dz., nal. do Stanisława Oskierko. Dług Wil. B. Z. w s. 3200 rb. (Nr. 4793); 49) Placu w Lidzie, ul. Rynek Nr. 3, nal. do Morducha Wileńczyka w 84%, Chai-Lei Tammenbaum w 22%, Frumy-Chany Botkowskiej w 22% i Szejny Staropolskiej w 22% (Nr. 4841); 50) Placu w Lidzie, ul. Suwalskiej Nr. 58, nal. do Morducha Wileńczyka 60%, Chai Tammenbaum 13 1/2%, Frumy Botkowskiej w 13 1/2% i Szejny Staropolskiej w 13% (Nr. 4840); 51) Placu w Lidzie, ul. Suwalska Nr. 58, nal. do Zelika Wileńczyka (Nr. 4839). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winne się zgłosić do Kancelarii Hipotecznej w gmachu Sądu, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 36, pokój Nr. 5 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważani będą jakoby się zrzekli prawa rzeczowego.

Kino-Teatr „HELIOS“ D z i ś Coś, czego jeszcze nie było w Wilnie! Wszelkich światowej sławy mówiący i śpiewający film, operetka „MISS VENUS“ w 5-ciu aktach. Czarujący balet, śpiew, muzyka Allbuta. Powiększona orkiestra pod batutą kapelmistrza Wiktora Siroty. Początek seansu o godz. 7 1/2 i 9 1/4. Kasa czynna od godz. 4.

Kino-Teatr „Polonia“ D z i ś Clou paryskich ekranów według ostatniej słynnej powieści Claude Farrera „Les hommes nouveaux“ LUDZIE NOWI drama współczesny w 6-ciu akt. rozgrywający na tle życia europejskich w Marokko. Na specjalną uwagę zasługują walka szubtowanych plemion arabskich z wojskami Szeika.

Kino-Teatr „Piccadilly“ Dziś 4-ta i ostatnia seria oraz zakończenie wszystkich przygód naszego ulubionego bohatera Eddie Polo „Dama w czarnym“ s cyklu „Cyrk Grey'a“ sensacyjno cyrkowy dramat w 6-ciu wielkich częściach. UWAGA: W czwartej serii mieści się powtórzenie ważniejszych momentów poprzednich serii, i dlatego zrozumiałe jest dla tych, którzy poprzednich serji nie widzieli. Prosimy bardzo o przybycie na pierwsze seansy, aby uniknąć natłoku.

PRZETARG.
Szeftstwo Inżynierji i Saperów D. O. K. Nr. III w Grodnie ogłasza na dzień 10-go września 1923 r. na godzinę 12-tą przetarg na:
a) Roboty przy rozbiórce baraków b. Obozu internowanych w Tucholi, przewozie uzyskanego z rozbiórki materiału budowlanego i inwentarza do rampy naładowniczej w Tucholi, naładowanie na wagony, wyładowanie w Mołodecznie i Krasnym i dowóz do miejsca budowy koszar.
b) Rekonstrukcję (odbudowę) niektórych budynków pochodzących z Tucholi w rejonie Mołodeczna ze zmianami wskazanymi w zatwierdzonych przez M. S. Wojsk. projektach i kosztorysach.
c) Roboty przy budowie koszar dla 86 p. p. i II Dywizjonu 19 p. a. p. w Helenowie pod Mołodecznem, na gruntach pokościelnych w Mołodecznie i w Krasnym z zastosowaniem wszystkich materiałów budowlanych, otrzymanych z rozbiórki baraków w Tucholi.
Wszystkie roboty, wskazane wyżej pod lit. a, b, c, stanowią jedną całość i będą wykonywane jako takie będą oddane jednemu przedsiębiorstwu.
Wszelkie bliższe wyjaśnienia, wysokość wadium, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany, kosztorysy ślepe i wykazy robót można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Budowy Koszar dla 65 p. p. i II/19 p. a. p. Wilno ul. Jagiellońska Nr. 8 I piętro w godzinach od 10-jej do 13-jej.
Oferty należy złożyć według szczegółowych warunków obowiązujących oferenta przy składaniu ofert, przed godziną 12-tą dnia 10 września 1923 r. w Szeftwie Inżynierji i Saperów D. O. K. Nr. III w Grodnie, ul. 3-go Maja Nr. 6, gdzie odbędzie się również przetarg. Szeftstwo Inż. i Sap. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na najniższą ofertę.
Szeftstwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III Grodno. L. dz. 30 inż. AB/64.

PRACOWNIA I SKŁAD KOŁDER
p. i.
„Warszawski Magazyn Pościelowy“
Wileńska 10i
Wykwintne kołdry, pościel, poduszki.

Potrzebna zdolna pracowniczka biurowa posiadająca buchalterję i pisanie na maszynie do biura Towarzystwa KOLONIZATOR. Adres: Hotel Europejski, ulica Dominikańska od II do I g.

Młoda osoba
ze średnim wykształceniem skromnych wymagań poszukuje zajęcia kasjerki lub ekspedjentki. Rekomendacje i poręczenia b. poważne. Dowiedzieć się w Administr. „Dzien. Wil.“

DRUKARNIA
J. ZAWADZKIEGO
UL. ŚW. ANNY Nr. 3.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCIODZĄC.

Krawiec wojskowy i cywilny
J. NOWICKI
WIELKA 54.
Wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.
Oddział konfekcji męskiej, jako to: palta jesienne, garnitury, bekieszy, spodnie, kurtki skórzane i t. d.
CENY KONKURENCYJNE.

TANIO CEMENT
W DOWOLNEJ ILOŚCI
do sprzedania
na składach firmy „A. Jaroszewicz, M. Malinowski i Ska. ul. Ponarska 86, (dawniejsza Połtawska).

Samochód ciężarowy
marki „Selden“
45 H. P. używany i aparat kinematograficzny „PATE“ dwójka wzmocniona, model 1921 r., oraz przewijaczka, 7 szpul, motorek 1/2 H. P. i deska rozdzielcza i opornik zupełnie nowe okazują do sprzedania.
Głębokie, kino „O A Z A“
Korespondencja: Głębokie, C. Pulnowski.

ZĘBY sztuczne, korony mosk. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. L. Minkier, ul. Wileńska 21-1.

LOKAL
stłdy obszerny na warsztaty wolarskie i mechaniczne potrzebny. Wiadomość Polska Spółka Odbudowy Mickiewicza 7 m. 2 od 1-jej do 2-jej po poł.

BZADKA OKAZJA.
Sprzedają się rozmaite resztki sukienne i wełniane na damskie i męskie kostjomy i na palta po cenach dostępnym. Wielka 22, m. 1, obok hotelu Nizzkowskiego, drugie piętro wejście z bramy.

Potrzebni mularze na wyjazd. Roboty akordowe. Zgłosić się do „Biuro Techn.-Budowl. inż. T. Szopa i K. Zimmermann“, ul. Żeligowskiego 1 m. 16.

POKOJU
elegancko umeblowanego
w śródmieściu z osobnym wejściem z wygodami poszukuje od zaraz. Oferty „Bractwa Jabłkowscy“ Jagiellońska 2. Zarząd.

Pięćset skrzynek drewnianych, zdalnych na owoce sprzedam najwięcej dającym. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Wil. Dominikańska 4 Okaz. kw. Nr. 2151.

Potrzebny uczeń
ekspedjent
Sprawność w rachunkach wymagana. Zgłoszenia wraz z piśmieni. ofertami B-cia Jabłkowsky, Jagiellońska 2. Sprzedaje się nowy dębowy garnitur sypliny roboty przedwojennej. Gedyminowska 68 od 3-5.

„Kobieta lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerja. Kasztanowa 7, m. 7, godz. 3-4.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr. 1.

Wypożyczyć
lub wyprzedam meble różne. Wielka 51 od 12 do 4.

Zgub. dn. 23.VIII b. r. paszport zagraniczny za Nr. 5871 wydany przez polski i lotewski Konsulat w Dynaburgu na imię Anny Czernierówny zam. przy ul. Nieświejskiej Nr. 8-2 unieważnia się.

Zgub. paszport niemiecki wydany w Wilnie na imię Zofji Butkiewicz zam. przy ul. Oboźna Nr. 32-2. Unieważnia się.

Zgubione dokumenty: książka wojskowa wydana przez P. K. U. Wilno 1923 r. na imię Bolesława Mackiewicz a także jego metryki urodzenia i ślubna, przytem metryką żony, Ewy Mackiewiczowej unieważnia się.

Stracony paszport, wydany Wilno w Starostwie 1922 na imię Jana Jankowskiego zamieszkałego M. Pohulanka 16-11, unieważnia się.

Bryczka okazujnie do sprzedania. Obejrzeć ulica Ad. Mickiewicza 34. Składy T-w „SPÓJNIA“.

Zgub. bilet okresowy wyd. przez Dyrekcję Kolejową w Wilnie na imię Emilji Dunowskiej zam. w Nowo-Wilejce ul. 3 Maja Nr. 116 unieważnia się.

Olejarnię, będącą w pełnym ruchu, sprzedaje się. Wiadomość w biurze ogłoszeń — J. Karłina ul. Niemiecka 22.

Stracone tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wojskowe, wydane na imię Kazimierza Woronkiewicza zamieszkałego Wilno, ul. Mickiewicza 28, unieważnia się.

Zgubiony tymczasowy dowód legitymacyjny wydany na imię Lejki córki Morducha Dejz, zamieszkałej we wsi Mordasy gm. Charzeńczyckiej unieważnia się.

Osoba w ciężkim położeniu bez pracy i chora prosi o pomoc i wsparcie za pośrednictwem Dz. Wileńskiego. Dla cierpiącej.